

Wyniki wyborów do rad – zwycięstwem Frontu Narodowego Komunikat Polskiej Agencji Prasowej Rady Narodowe Warszawy i Łodzi

Polska Agencja Prasowa, na podstawie protokołów wojewódzkich komisji wyborczych, podaje następujące wyniki wyborów do rad narodowych:

I W wyborach do rad narodowych, które odbyły się w całym kraju w dniu 5 grudnia 1954 r., zostali wybrani radni i zastępcy radnych: Rad Narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi, 17 wojewódzkich rad narodowych, 296 powiatowych rad narodowych, 726 miejskich rad narodowych, 44 dzielnicowych rad narodowych, 45 rad narodowych osiedli oraz radni 8.787 gromadzkich rad narodowych.

II W wyborach do rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi oraz do wojewódzkich rad narodowych liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 16.811.905. W głosowaniu wzięło udział 15.766.373 wyborców, tj. 93,78 proc. uprawnionych do głosowania.

Głosów ważnych oddano 15.706.242, liczba głosów nieważnych wynosi 60.131.

Na listy Frontu Narodowego oddano 15.389.658 głosów, tj. 97,98 proc. ważnych głosów.

Przeciw listom Frontu Narodowego oddano 316.584 głosy, tj. 2,02 proc. ważnych głosów.

Na ogólną liczbę 3.582 kandydatów na radnych i zastępców radnych wybranych zostało 2.762 radnych i 820 zastępców radnych. Ponad 90 proc. głosów otrzymało 2.739 kandydatów na radnych i 818 kandydatów na zastępców radnych.

III W wyborach do powiatowych rad narodowych liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 11.795.232. W głosowaniu wzięło udział 10.942.524 wyborców, tj. 92,77 proc. uprawnionych do głosowania.

Głosów ważnych oddano 10.922.704, liczba głosów nieważnych wynosi 19.820.

Na listy Frontu Narodowego oddano 10.668.487 głosów, tj. 97,67 proc. ważnych głosów.

Przeciw listom Frontu Narodowego oddano 254.217 głosów, tj. 2,33 proc. ważnych głosów.

Na ogólną liczbę 25.407 kandydatów na radnych i zastępców radnych, wybranych zostało 19.485 radnych i 5.914 zastępców radnych. Ponad 90 proc. głosów otrzymało 18.819 kandydatów na radnych i 5.807 kandydatów na zastępców radnych.

IV W wyborach do miejskich rad narodowych liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 6.359.187. W głosowaniu wzięło udział 6.097.203 wyborców, tj. 95,88 proc. uprawnionych do głosowania.

Głosów ważnych oddano 6.076.944, liczba głosów nieważnych wynosi 20.259.

Na listy Frontu Narodowego oddano 6.015.913 głosów, tj. 99 proc. ważnych głosów.

Przeciw listom Frontu Narodowego oddano 61.031 głosów, tj. 1 proc. ważnych głosów.

Na ogólną liczbę 37.282 kandydatów na radnych i zastępców radnych, wybranych zostało 28.566 radnych i 8.702 zastępców radnych. Ponad 90 proc. głosów otrzymało 28.034 kandydatów na radnych i 8.639 kandydatów na zastępców radnych.

V W wyborach do dzielnicowych rad narodowych liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 2.398.170. W głosowaniu wzięło udział 2.284.234 wyborców, tj. 95,25 proc. uprawnionych do głosowania.

Głosów ważnych oddano 2.280.443, liczba głosów nieważnych wynosi 3.791.

Na listy Frontu Narodowego oddano 2.256.759 głosów, tj. 98,96 proc. ważnych głosów.

Przeciw listom Frontu Narodowego oddano 23.684 głosy, tj. 1,04 proc. ważnych głosów.

Na ogólną liczbę 5.617 kandydatów na radnych i zastępców radnych, wybranych zostało 4.334 radnych i 1.283 zastępców radnych. Ponad 90 proc. głosów otrzymało 4.332 kandydatów na radnych i 1.281 kandydatów na zastępców radnych.

VI W wyborach do rad narodowych osiedli liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 129.783. W głosowaniu wzięło udział 123.357 wyborców, tj. 95,05 proc. uprawnionych do głosowania.

Głosów ważnych oddano 123.127, liczba głosów nieważnych wynosi 230.

Na listy Frontu Narodowego oddano 121.281 głosów, tj. 98,5 proc. ważnych głosów.

Przeciw listom Frontu Narodowego oddano 1.846 głosów, tj. 1,5 proc. ważnych głosów.

Na ogólną liczbę 1.522 kandydatów na radnych i zastępców radnych, wybranych zostało 1.166 radnych i 356 zastępców radnych. Ponad 90 proc. głosów otrzymało 1.119 kandydatów na radnych i 351 kandydatów na zastępców radnych.

VII W wyborach do gromadzkich rad narodowych liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 9.137.512. W głosowaniu wzięło udział 8.401.837 wyborców, tj. 91,95 proc. uprawnionych do głosowania.

Głosów ważnych oddano 8.380.596, liczba głosów nieważnych wynosi 21.261.

Na listy Frontu Narodowego oddano 8.151.330 głosów, tj. 97,26 proc. ważnych głosów.

Przeciw listom Frontu Narodowego oddano 229.266 głosów, tj. 2,74 proc. ważnych głosów.

Na ogólną liczbę 148.490 kandydatów na radnych, wybranych zostało 148.039 radnych; ponad 90 proc. głosów otrzymało 141.406 kandydatów na radnych.

W wyborach do gromadzkich rad narodowych na ogólną liczbę 8.798 gromad — w 5 gromadach w głosowaniu wzięła udział mniej niż połowa uprawnionych do głosowania, a w 6 gromadach wybrano mniej niż połowę radnych. W związku z tym w tych 11 gromadach, zgodnie z przepisami art. 78 i 79 Ordynacji wyborczej do rad narodowych, przeprowadzone będą ponowne wybory do gromadzkich rad narodowych.

W wyborach do Rady Narodowej m. st. Warszawy wzięło udział 95,82 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 671.493, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 665.564 głosy, czyli 99,12 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 5.929 głosów, czyli 0,88 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Rady Narodowej m. Łodzi wzięło udział 96,10 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 440.803, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 433.140 głosów, czyli 98,26 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 7.663 głosy, czyli 1,74 proc. ważnych głosów.

Wojewódzkie Rady Narodowe

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku wzięło udział 93,92 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 585.145, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 572.942 głosy, czyli 97,91 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 12.203 głosy, czyli 2,09 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy wzięło udział 95,78 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 899.006, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 881.530 głosów, czyli 98,06 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 17.476 głosów, czyli 1,94 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku wzięło udział 95,25 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 899.006, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 881.530 głosów, czyli 98,06 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 17.476 głosów, czyli 1,94 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielecach wzięło udział 90,58 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 900.675, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 881.530 głosów, czyli 96,18 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 35.813 głosów, czyli 3,82 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie wzięło udział 95,40 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 334.067, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 329.233 głosy, czyli 98,55 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 4.834 głosy, czyli 1,45 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie wzięło udział 91,4 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 1.305.347, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 1.305.347 głosów, czyli 98,2 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 24.260 głosów, czyli 1,8 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie wzięło udział 89,36 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 941.200, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 905.849 głosów, czyli 96,24 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 35.351 głosów, czyli 3,76 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi wzięło udział 94,52 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 883.257, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 850.535 głosów, czyli 96,30 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 32.722 głosy, czyli 3,70 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie wzięło udział 94,37 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 439.843, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 431.490 głosów, czyli 98,10 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 8.353 głosy, czyli 1,90 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu wzięło udział 95,73 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 527.966, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 519.816 głosów, czyli 98,46 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 8.150 głosów, czyli 1,54 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu wzięło udział 93,57 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 1.309.879, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 1.284.502 głosy, czyli 98,06 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 25.377 głosów, czyli 1,94 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie wzięło udział 93,70 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 856.926, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 846.044 głosy, czyli 98,73 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 10.882 głosy, czyli 1,27 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalino wzięło udział 96,60 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 1.851.152, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 1.812.679 głosów, czyli 97,92 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 38.473 głosy, czyli 2,08 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie wzięło udział 95,08 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 366.634, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 363.073 głosy, czyli 99,03 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 3.561 głosów, czyli 0,97 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie wzięło udział 90,28 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 1.217.188, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 1.193.124 głosy, czyli 98,02 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 24.064 głosy, czyli 1,98 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu wzięło udział 96,04 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 1.136.786, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 1.127.505 głosów, czyli 99,18 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 9.281 głosów, czyli 0,82 proc. ważnych głosów.

W wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze wzięło udział 95,67 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 387.269, z tego na listy Frontu Narodowego oddano 361.160 głosów, czyli 98,34 proc. ważnych głosów, przeciw listom Frontu Narodowego oddano 6.109 głosów, czyli 1,66 proc. ważnych głosów.

Naród polski jest zwarty — jak jeden mąż

Zgromadzenie ludu stolicy popiera uchwały konferencji moskiewskiej

(Obsługa własna)

W dniu 7 bm. w Hali ZS Gwardia w Warszawie odbyło się wielkie zgromadzenie ludności stolicy, zorganizowane przez Stołeczny Komitet Frontu Narodowego. Podczas zebrania przewodniczący delegacji rządowej PRL — Józef Cyrankiewicz złożył sprawozdanie z przebiegu obrad konferencji moskiewskiej w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, i omówił ich historyczne znaczenie dla narodu polskiego.

Na sali obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, I Zastępca Prezesa Rady Ministrów — Zdzisław Nowak oraz sekretarz KC PZPR — Edward Ochab. Wśród członków prezydium zasiadli przewodniczący

Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarz generalny Generalnej Konfederacji Pracy Włoch — Giuseppe Di Vittorio oraz sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT — Francja) — Benoit Frachon.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Zebrani powstają z miejsc.

Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego zgromadzenia — przewodniczącego Prezydium Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego — Kazimierza Brandysa — głos zabiera Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Przemawiając do ludu stolicy na zebraniu w Hali Gwardia podziękował przewodniczący delegacji polskiej na Konferencję Moskiewską za poparcie całego narodu, jakie czuła polska delegacja podczas obrad w Moskwie. Decyzje tam powzięte spotkały się z uznaniem wszystkich ludzi, którym drogi jest pokój. Józef Cyrankiewicz wyraził więc nadzieję, że równie silne będzie poparcie narodu polskiego dla poczynąjącego się i partii w okresie, kiedy — nie przerywając rozbudowy kraju i nadal powiększając stopień zaspokajania potrzeb ludności — podejmować będziemy wysiłki, zmierzające do zabezpieczenia Polski przed groźbą wrogiej agresji. (Obszerne fragmenty przemówienia podajemy na str. 2).

Słowem premiera towarzyszył gorący aplauz zebranych. Czyż Warszawa nie była świadkiem, że jest wojna?

Byli w tej hali zebrani różni ludzie, różnych środowisk i zawodów, o różnym zakresie życiowych doświadczeń i tematyce tragicznych wspomnień. Czuli film pamięci nawiązywał się setkami obrazów: tury Westerplatte, słony kurz kłeski na drogach odwrotów, kaźnie okupacji, krew pod Lenino, żołnierskie pielgrzymstwo przez Narwik, Tobruk i Monte Cassino, straszliwy cios powstania i jeszcze te ostatnie salwy plutonów egzekucyjnych, wijące się po brukach polskich miast.

Solidarny, jak jeden mąż jest cały naród polski! — powiedział Józef Cyrankiewicz. I naród polski zdecydowany jest nie dopuścić do tego, aby ziemia polską deptał znów najeźdźca.

W swej walce o pokój nie jesteśmy osamotnieni w świecie. Otaczają nas silne kraje pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele.

Józef Ogza-Michalski opowiedział o sztokholmskich obradach Światowej

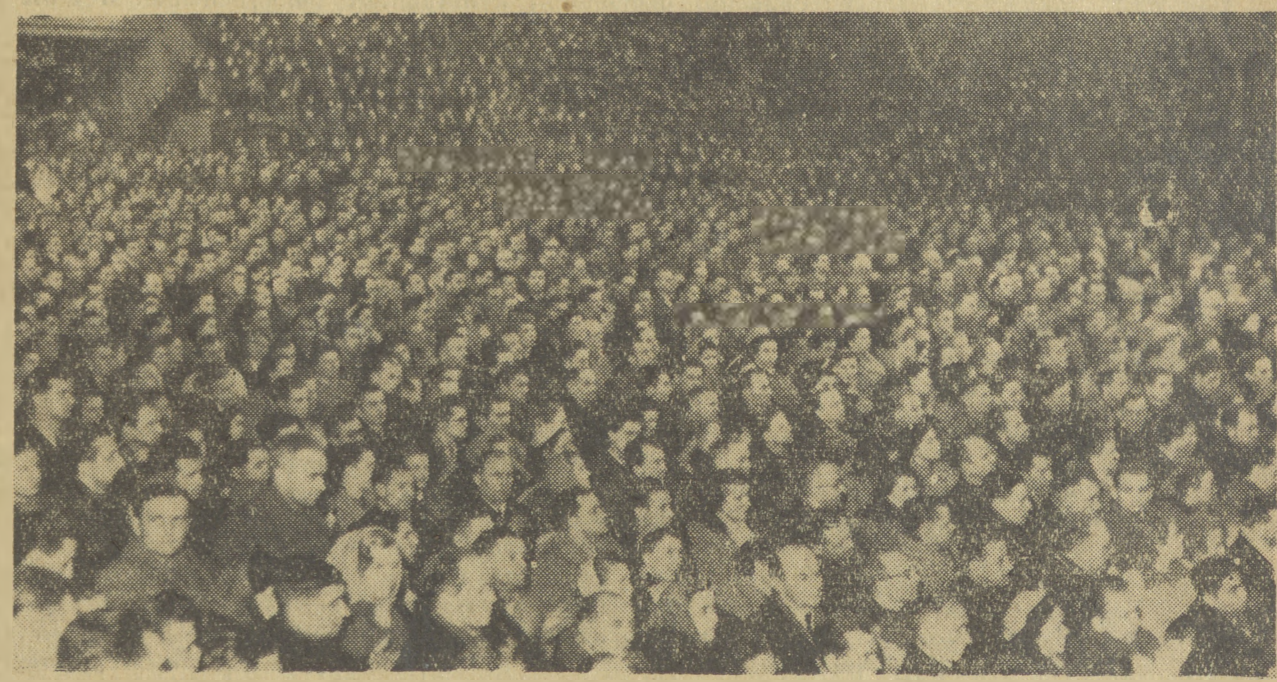
Rady Pokoju, dowodzących, że narody w krajach kapitalistycznych nie zgadzają się ze swymi rządami w ich dążeniu do wojny. Wiadomym tego znakiem była obecność i wystąpienia na warszawskim zgromadzeniu przewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych, G. Di Vittorio oraz sekretarza generalnego francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy — B. Frachon. Ten ostatni powiedział m. in.:

— Z Warszawy, miasta bolesnych doświadczeń wojennych i wspaniałej, pokojowej odbudowy, przekazuję Francuzkom i Francuzom przeświadczenie warszawianek i warszawiaków, że dzięki walce narodu francuskiego nie dojdzie do ratyfikowania układów paryskich i że naród francuski powie „Nie!”, tak, jak powiedział już „Nie!” wojnie wietnamskiej i armii europejskiej!

Gdzieś z głębi hali odpowiedziano okrzykiem w języku francuskim: „Niech żyje braterstwo narodów polskiego i francuskiego!”, który podchwycili wszyscy zebrani.

Głos zabiera gorąco witany przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Di Vittorio. Przekazując podziw polskiemu masom pracującym mówi on, że naród polski

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Fragment manifestacji w Hali Mirowskiej.

Fot. W. Piotrowski

DWA DUŻE KROKI

ZROBILIŚMY, Obywatelo, w wyborach do rad narodowych dwa duże kroki:

Jeden — ku silniejszej jeszcze zwartości naszego narodu;

drugi — ku rzetelnemu i wzajemnemu zbliżeniu władzy państwowej i społeczeństwa.

Są to stwierdzenia dość ogólne i zawierają słowa dość wyidealizowane. Ale przecież w toku kampanii wyborczej i w samym dniu wyborów wyraźnie czuliśmy i widzeliśmy, że łączą nas bardzo już silna wspólnota zadań i trudów, osiągnięć i porażek; że damy sobie lepiej radę zarówno w sprawach wewnętrznych, krajowych, jak i wobec wrogów, zewnętrznych zakusów — wtedy, gdy będziemy szli dalej zgodnie i zespólni.

Na zebraniach przedwyborczych bywało częstokroć gorąco, sporów i dyskusji nie brakło, ale dominowała w tym wszystkim troska o wspólne nasze dobro — obywateli i państwa ludowego.

Ta jedność — wielka zdobycz dziejów lat Polski Ludowej — znalazła nowy wyraz w wyniku wyborów do rad. Ogromne masy ludowe poszły do urn w atmosferze obywatelskiej powagi i swobody, a w przytłaczającej większości (prawie 98 proc. ważnych głosów) wypowiedziały się za kandydatami Frontu Narodowego.

Dругi ważny krok — zbliżający wzajemnie władzę państwową i obywateli — zrobiliśmy dzięki temu przede wszystkim, iż nowych radnych wysłaliśmy sami, w atmosferze swobodnej dyskusji, omawiając i ocenając kandydatury, częstokroć nie zgadzając się na pierwsze propozycje i wskazując innym ludzi spośród siebie. Możemy więc powiedzieć, iż w dniu 5 grudnia wybrani zostali na radnych ci, których cenimy i darzymy zaufaniem.

Następnie — w tej kampanii wyborczej poznaliśmy lepiej niż do tej

pory, czym się zajmują i jak pracują rady narodowe. Zobaczyliśmy wyraźnie, iż do tej pory, że naprawdę ludność może i powinna rady krytykować i kontrolować, że powinna radom pomagać. Przekonał się, że zasada starego ustroju „władza sobie — obywatel sobie” wypierała się zwycięsko przez zasadę naszego ustroju: „władza w rękach ludu — dla ludu”.

RZECZ zrozumiała, iż z tak wybranymi radami narodowymi łączymy, my wyborcy, niemałe nadzieje. Spodziewamy się i chcemy, żeby nowe rady były lepsze i sprawniejsze niż dawne. Liczymy na to, iż radni, przeznaczeni do wybrania, będą w całym tego słowa znaczeniu gospodarzami swojego terenu — tymi, którzy rzeczywiście kierują jego życiem. Żywno niepiękną nadzieję, iż rzetelna i konkretna troska o dobro obywatela będzie nowym radom przewodziła w ich działalności, zgodnie ze wskazaniami II Zjazdu Partii, w dążeniu do poprawy warunków życiowych ludzi pracy.

Nie ulega wątpliwości, iż nowe rady będą mogły swoje nielatte zadania dobrze wykonywać tylko wtedy, gdy znajdą pomoc u swoich wyborców. Pomoc — tzn. udział obywateli w pracach stałych komisji, w czynach społecznych, w krytyce działalności rad. I tu Komitety Frontu Narodowego mają konkretne i ważne zadanie po wyborach: pobudzać i organizować obywatelską inicjatywę, aktywność i krytykę, być tym ośrodkiem, gdzie ludzie, wyszedłszy poza ściany swego mieszkania, stają się działaczami społecznymi.

My, obywatele, oczekujemy wiele od nowych rad, a one liczą na nas. Gdy te dwa dążenia się spotkają w konkretnej robocie — przybędzie krajowi, przybędzie nam wszystkim. A o to właśnie chodzi.

H. KOR.

6 tygodni w kraju 600 milionów

WĘDROWKA PO PEKINIE

(Od naszego specjalnego wystannika)

Jeżeli kiedyś będę w stolicy Danii, to chyba rowerzyści Kopenhagi już mi nie zaimponują. Widziałem bowiem Pekin, miasto, gdzie podstawowym środkiem komunikacji jest właśnie rower. Zarówno szerokie ulice w centrum, jak i wąskie uliczki przedmieść są okupowane przez rowerzystów.

Zresztą nie ma tu wąskich ulic, również w dzielnicach handlowych. Wyobraźcie sobie uliczkę tak wąską, że nie starczyło na niej miejsca na chodniki. Jest to po prostu jezdnia, po której ogromna ilość rowerów i samochodów nieustannie, z niewiarogodną wprost zręcznością przewija się wśród nie mniej ogromnej liczby piechurów. Co zaś przede wszystkim rzuca się w oczy przy obserwacji zarówno rowerzystów jak i piechurów, to charakterystyczny dla Chińczyków spokój, charakterystyczne dla nich opanowanie.

Pamiętam tylko jeden dzień z pobytu w Pekinie, kiedy obywateli tego miasta zachowywali się nie jak zmiłkowi podobno Skandynawów, ale jak ludzie z przyszłowiego podludniowym temperamentem.

Był to dzień 1 października. Dzień wielkiego święta narodowego, 5-lecia

Chin Ludowych. Miasto było ogarnięte jakąś szlachetną euforią, która udzieliła się przybyłym na uroczystości gościom ze wszystkich krajów świata. Zazwyczaj spokojni i zrównoważeni robotnicy i robotnice, uczniowie i uczennice, młodzi i starzy dawali wyraz przepiękającej serca radości i dumy narodowej nie tylko okrzykami, ale całym pełnym temperamentu zachowaniem się. Pekinięczy starali się wszelkimi sposobami dać odczuć gościom, że traktują tych obcych sobie ludzi jak przyjaciół.

Z książek różnych podróżników, którzy przyjeżdżali dawniej do Chin w poszukiwaniu sensacji i nie zawsze wyszukanych dreszczyków egzotyki, rozpuścił się pogłos o tzw. ksenofobii, czyli nienawiści do cudzoziemców, właściwej jakoby Chińczykom. Przypomnę, że niegdyś nie rozumiałem, dlaczego Chińczycy mieliby okazywać radość na widok cudzoziemców, którzy beczelnie przyjeżdżali do ich kraju, żeby nabić sobie kieszonkę kosztownościami, "tubylców", bądź też zabawić się.

Obserwując stosunek nieskłonny do wzruszeń i zamkniętych w sobie Chińczyków do nowego typu gości, przyjeżdżających do nowych wolnych Chin, tym bardziej utwierdziłem się w przekonaniu, że jeżeli się mówi o nienawiści Chińczyków do cudzoziemców, trzeba się zapytać: do jakich cudzoziemców? Jeśli zaś nawet można stwierdzić o obywateli tego kraju jeszcze pewne ślady nienawiści do obcych, to są to niewątpliwie ślady przeszłości.

A przeszłość ta, której 5 lat władzy ludowej nie mogło jeszcze całkowicie "wymieść", w znacznej mierze była skutkiem polityki mocarstw imperialistycznych w stosunku do Chin. Wszelkimi środkami — uciśkaniem, wyzyskiem gospodarczym i bezpośrednią okupacją — starali się przeczyć te mocarstwa utrzymać Chin w sytuacji zacofanej półkolonii, że zmuszaliśmy do ustroju społeczno-gospodarczym. Imperializm paraliżował rozwój przemysłu i handlu chińskiego w całości dając się we znaki nie tylko klasom pracującym, ale związanym z rynkiem wewnętrznym warstwom posiadającym.

Cóż dziwnego, że nawet chińskie koła mieszczańskie — przemysłowcy i kupcy ujrzeni w zwycięstwie chińskiej klasy robotniczej nad obcym imperializmem i jego miejscowymi pomocnikami — zwycięstwo — ogólnonarodowe, które dało ich krajowi możliwości nieskrępowanego rozwoju gospodarczo-politycznego.

Żeby sobie to uzmyslić, wystarczy się przejść po istniejących jeszcze w Pekinie dzielnicach, z których bledy się jeszcze nie wygnało, chociaż jej rządy się ogranicza. Dopóki potrzeby mieszkaniowe tych dzielnic sprowadzały się do mieszkalnictwa i niedźwizgach, przemysł i handel chiński musieli się znajdować w stanie stagnacji.

Waleając się po uliczkach wspomnianych przedmieść, żywo przypominających swoim widokiem uliczki miasteczek polsko-żydowskich przed wojną, po kilku dniach zdałem sobie sprawę, jaką wagę przedstawia wszystko to, co siłą bujnej młodości po woli, ale stanowczo usuwa na dalszy plan nędzę przeszłości.

Wzrosła przemysłowa produkcja pasz treściwych

Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie rozszerzenia przemysłowej produkcji pasz treściwych i usprawnienia gospodarki odpadkami w celu wykorzystania ich na pasze.

Realizacja uchwały w poważnym stopniu przyczyniła się do usunięcia niedoborów paszowych, utrudniających rozwój hodowli w naszym kraju.

Współpraca kulturalna między Polską a CSR

Od 1 do 6 bm. obradowała w Pradze Czechosłowacko-Polska Komisja Kulturalna, która opracowała plan realizacji umowy kulturalnej rządów Czechosłowacji i Polski na 1955 r.

Nowy plan przewiduje dalsze rozszerzenie i pogłębienie współpracy kulturalnej między obu krajami.

Widząc ofensywę nowych budynków mieszkaniowych, nowych gmachów uczelniowych, obserwator musi sobie powiedzieć: w tym kraju toczy się na każdym kroku zażarta batalia o jego unowocześnienie, o stworzenie ludzkich warunków mieszkaniowych dla jego ludzi, o szybką rozbudowę szkolnictwa, które musi dać krajowi nie tysiące, ale setki i setki tysięcy inżynierów, lekarzy, nauczycieli i wykwalifikowanych robotników.

Nie ma sensu zastanawiać się nad tym, w jakiej kolejności należy ustawić powyższe specjalności. Potrzebni są w olbrzymiej ilości wykwalifikowani i wyszkoleni robotnicy, bo bez nich niemożliwa jest rozbudowa przemysłu czy też mechanizacja budownictwa, niemożliwe jest szybkie i znaczne podniesienie wydajności pracy. Z tego samego względu potrzebne są — dosłownie w nieograniczonej ilości — nowe rzemieślnicy, potrzebni są także inżynierowie. Rząd chiński postawił sobie bowiem za zadanie objęcie wszystkich dzieci tego 600-milionowego narodu szkolnictwem. A dopóki nie ma dostatecznej ilości nauczycieli, niemożliwe jest techniczne wprowadzenie przymusowego nauczania.

Trzeba przy tym pamiętać, że nie tylko miasta, ale i wieś chińska ogarnęła w nowych warunkach prawdziwy pęd do nauki. W najdalszych zakątkach kraju, w najbardziej zapadłych wsiach chłopci starają się wszelkimi siłami pomóc rządowi, budując z własnych środków budynki szkolne, żeby jak najszybciej móc posłać dzieci do nauki. A dla tych szkół potrzebni są nauczyciele.

Wiadomo, że jedną z cech obywateli chińskiej jest silna więź rodzinna. Odwrócić zaś stronę synnego kultu przodków jest przecież troska o dzieci i całkowite poświęcenie się rodzicom przyszłości dzieci. Odwiedzić tragedię biedoty chińskiej była niemożność zapewnienia dzieciom sytego życia i rozwoju.

W ciągu ostatnich 5 lat dzieci chińskie przestały głodować i przestały masowo wymierać. Faktem jest bowiem, że w ciągu tych ostatnich lat problem ryżu przestał być nierozwiązalnym problemem budżetowym przeciętnej rodziny. Ryż jest teraz w Chinach dosyć. I nie wchodzi w rozważania ekonomiczne, nie trudno jest stwierdzić, że nastąpiło to dzięki reformie rolnej, która przyczyniła się do znacznego wzrostu wydajności rolnictwa.

Krótko mówiąc, w ciągu pierwszych 5 lat rządu ludowego uśmiercono w Chinach śmierć głodową. Po kilku dniach wędrówki po Pekinie uświadomiłem sobie, że ani na centralnych ulicach, ani na przedmieściach nie ma żebraków. A plaga tysięcy i tysięcy żebraków jest przecież typowa dla krajów azjatyckich. 6-tygodniowa podróż po kraju potwierdziła moje spostrzeżenia. Przez cały czas raz tylko natknąłem się na jedną żebraczkę.

Sklonny jestem przypuszczać, że jest tych żebraczkę trochę więcej, ale dużo ich chyba nie ma, jeżeli tylko jedną zauważyłem.

Byłem natomiast w schronisku dla starych robotników, ludzi, którzy całe życie przepracowali w jednej z fabryk w północnej części kraju, i którzy w innych warunkach znaleźli by się na ulicy. Byłem w fabrykach, przy których znajdują się ambulatoria i polikliniki dla robotników, którzy w Chinach kuomintangowskich nie trafiliby do lekarzy, ale musieliby żebrać. Dla tych fabryk i dla mieszkających w nich robotników i domków-chłup przy średniowiecznych uliczkach, dla ogromnej masy zdrowo wyglądających dzieciaków potrzebna jest nieograniczona liczba lekarzy i pracowników sanitarnych. By je kształcić, buduje się coraz nowe gmachy uczelniowe. Ulica pekińska mówi nie tylko jakie zadania stoją przed społeczeństwem chińskim, ale widokiem swoim odpowiada na pytanie, jak te zadania zostaną rozwiązane.

EDMUND BORA

fakty dnia

Dymisja Joszidy

WCZORAJ w godzinach porannych japoński premier Joszida pod naciskiem partii opozycyjnych podał się wraz z całym gabinetem do dymisji.

Niepopularność rządu Joszidy była wyjątkowo duża. Świadczyć o tym może choćby fakt, że i w tonie rządzącej partii liberalnej od dłuższego czasu panowało rozbieżność, które doprowadziło do powstania odrębnej partii konserwatywnej pod nazwą „Japońskiej Partii Demokratycznej” z Hatoyamą, głównym przeciwnikiem Joszidy, na czele.

Źródłem ostatnich wypadków w „kraju wschodzącego słońca” należy szukać w trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej Japonii, która skłoniła Joszidę do odbycia niedawnej podróży „dookoła świata”, w czasie której odwiedził Kanadę, potem Paryż, Bonn, Rzym, Londyn i wreszcie stolicę swoich mocodawców — Waszyngton.

Jak wiadomo, Japonia już od 9 lat pozostaje pod okupacją amerykańską. Separatystyczny tzw. traktat pokojowy podpisany w 1951 r. i szereg kolejnych umów amerykańsko-japońskich zawartych później — całkowicie uzależniły Japonię od Stanów Zjednoczonych, które narzucają jej rolę podobną do tej, jaką wyznaczyły w Europie Niemcom zachodnim. Na terenie Japonii znajduje się 719 amerykańskich baz wojskowych. Rosną kadry armii japońskiej zamaskowane sztytem „korpusu bezpieczeństwa” i skupione w licznych militarnych i faszystowskich organizacjach. Ogółem wydatki wojskowe Japonii pochłaniają obecnie do 70 proc. budżetu państwowego.

Amerykańska polityka militarystyczna gospodarki japońskiej odbija się ujemnie na całoci ekonomiki kraju i położeniu ludności. „Japońska gospodarka jest chora”, „Japoni grozi kryzys ekonomiczny” — tak oceniają liczne japońskie gazety sytuację w kraju. Zmilitaryzowana gospodarka japońska ma jednostronny charakter. Stany Zjednoczone inwestują tylko w przedsiębiorstwa pracujące bezpośrednio dla celów wojennych. Jednocześnie w przemyśle lekkim

produkcja w wielu gałęziach w porównaniu z r. 1937 przekracza ledwo 50 proc. W kraju panuje bezrobocie, którego nie było w historii Japonii. Obecnie w samym Tokio, liczącym ponad 6 mln mieszkańców, jest 1,8 mln bezrobotnych, a zatem co trzeci mieszkaniec stolicy jest bez pracy.

Tak zwana „pomoc” amerykańska szczególnie zubożenie wpływa na japoński handel zagraniczny, który jest „stołem pacierzowym gospodarki japońskiej”. Np. obecnie import Japonii stanowi 70 proc. przedwojennego poziomu, a eksport — ledwie osiąga 1/3 stanu przedwojennego. W ub. roku japoński handel zagraniczny miał największy w historii Japonii bilans ujemny. Amerykański zakaz handlu z krajami obozu pokoju, a szczególnie z Chinami, zmusza Japonię do sprządzania drogich surowców z USA. Jednocześnie monopolistcy amerykańscy swymi wyrobami gotowymi zalewają rynek japoński. Np. Stany Zjednoczone w ub. roku sprzedały towarów za 755,6 mln dol., a japońskich towarów kupiły tylko za 226,8 mln dol. W ten sposób amerykański eksport do Japonii przewyższa 3,3 raza import z tego kraju.

W tej sytuacji szerokie koła japońskiej opinii publicznej domagają się wznowienia handlu z ZSRR i Chinami Ludowymi. Od 2 lat istnieje w Japonii Liga współdziałania w rozwoju handlu japońsko-chińskiego. W maju br. grupa deputowanych utworzyła towarzystwo popierania handlu japońsko-radzieckiego. Nawigacja stosunków handlowych z krajami demokracji ludowej domagają się również liczne koła gospodarcze i przemysłowe. Np. 3 sierpnia odbyła się w Tokio narada przedstawicieli kół gospodarczych i działaczy politycznych, na której postanowiono powołać komitet do rozwoju handlu i dzynarodowego ze szczególnym uwzględnieniem krajów obozu pokoju. Odcieniem nastrojów w japońskim społeczeństwie przemysłowym jest m. in. wypowiedź wpływowego burżuazyjnego japońskiego dziennika „Sinnō Mainichi”:

„W chwili, gdy w gospodarce światowej zachodzą takie zmiany, Japoni grozi los pasażera, który opóźni się na autobus... Handel z krajami komunistycznymi jest dla Japonii jednym z żywiołów ważnych ekonomicznie.”

Dałeni kół społecznych i gospodarczych Japonii do wzmożenia i rozwoju handlu z ZSRR i Chinami przeciwstawia się rząd japoński. Joszida w czasie swojej podróży niejednokrotnie oświadczał, że „nie widzi perspektyw na rozszerzenie handlu Japonii z Chinami”. Mimo to nawet „New York Times” (z 31.X.54) nie mógł ukryć, że

„problem traktatu z komunistycznymi Chinami będzie prawdopodobnie najdoniosłą sprawą w wyborach powszechnych...”

JAKO wyjęcie z trudnej sytuacji USA proponują Japonii dalszą „pomoc”.

Zgodnie z zawartym porozumieniem podczas ostatniego pobytu Joszidy w Waszyngtonie, St. Zjednoczone mają dostarczyć Japonii produktów rolniczych za 100 mln dolarów. Sens waszyngtoński umowy tak charakterystycznie „Postpress” z 13 XI:

„Zaletą nowego systemu z punktu widzenia USA jest to, że umożliwia on St. Zjednoczonym nabywanie surowców, których odczuwają one brak w zmianach, które przynosi im wojna, w których nie potrzebują. Jednocześnie z tym nastąpi skierowanie japońskich surowców przemysłowych do krajów południowej Azji...”

Przeciwko dotychczasowej polityce rządu narasta opór narodu japońskiego. W manifestacjach i strajkach powszechnych szerokie warstwy społeczeństwa japońskiego domagają się przywrócenia krajowi niepodległości, zaprzestania remilitaryzacji i zawarcia traktatu pokojowego z udziałem ZSRR i Chin Ludowych.

Przebywająca w Japonii misja Chińskiego Czerwonego Krzyża spotkała się z wielkimi przejawami serdeczności. Coraz szerzej jest przekonanie, że „pomoc” USA nie zapewni poprawy położenia Japonii, że tylko zmiana dotychczasowej polityki kół rządzących może przyczynić się do rozwoju kraju zgodnego z żywymi interesami całego narodu japońskiego.

TAP

Jak pralki przemieniły się w zabki

Produkcja uhocznie traktowana

Pralki elektroakustyczne to sprzęt, do którego wdzichają wszystkie gospodynie domowe. Toteż zobowiązania dwóch Zakładów Wytwarzających Aparatury Precyzyjnej — w Świdnicy i w Świebodzicach, deklarujące produkcję tych pralek z odpadów, wywołały w swoim czasie duże zainteresowanie. „Arged” zamówił „na poczetek” na pierwsze miesiące br. w obu zakładach po trzysta takich pralek.

Mijały miesiące, a pralki nie nadchodziły. W połowie roku świebodzkie zakłady przysłały do „Argedu” pismo kawiadawiające, że pralek produkować nie będą, mogą natomiast zaopatrzyć handel w... blaski do butów. Świdnickie zakłady zawiadomienia nie nadesłały, ale nie nadesłały również i pralek.

Podobnie spisywały Zakłady Remontu Maszyn w Świebodzicach. W pierwszym kwartale br. dyrekcja zobowiązała się dostarczyć centraliom handlowym kilkanaście tysięcy sztuk aluminiowych. Dotychczas nie wyprodukowano w tych zakładach ani jednej tki, a rynek w dalszym ciągu odczuwa poważny brak nakręć z aluminium.

Dodajmy tu jeszcze przykład Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy, gdzie zamiast projektowanych kilkunastu asortymentów wyprodukowano... 30 kuchennych czepaków drzazganych, ani się myśli o dalszym wykorzystaniu odpadów.

DRUGA STRONA MEDALA

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja we wrocławskim Pafawagu. Inaczej — to nie znaczy dobrze. Ale zacinijmy od początku.

Początek właśnie był doskonały. Opracowano ponad czterdzieści wzorów rozmaitych wyrobów z odpadów, poczynając od wałków do ciasta, a kończąc na narzędziach ogrodniczych. Niesłychany popyt miały pafawagowskie beczki do kapusty, wiadra, precyzyjne zamki, leżaki. Otrzymano zamówienia na sumę około miliona złotych, przy czym wykonano je już w 50 proc. Pafawagowskie wyroby były ładne, trwałe i, przede wszystkim, tanie.

Tanie, ponieważ nienależycie skalkulowano ich ceny — zapomniano wliczyć koszty wydzielone i ogólnofabryczne. Po wliczeniu ich okazało się, że koszty produkcji są co najmniej czterokrotnie wyższe... niż ceny rynkowe.

Wyszło w rezultacie, że leżak ma kosztować 445 zł, szufelka do węgla 43 zł, a zamek do drzwi — złotych polskich 276... Naturalnie za taką cenę produkcja ubocna nie ma zbytu.

Czy sytuacja jest bez wyjścia? Wyjście jest; wskazała je uchwała Rządu z 29 maja br. Należy zorganizować w Pafawagu osobny oddział produkcji ubocznej i zwrócić się do swego Mi-

nisterstwa, by ono z kolei interweniowało w Ministerstwie Finansów. Można też prosić o pomoc PKPG. Przy dobrej woli nie trudno o usunięcie przeszkód.

NA PARĘ LAT

Do najważniejszych postanowień wspomnianej już uchwały Rady Ministrów należy koordynacja produkcji z odpadów przez Wojewódzką Komisję Planowania Gospodarczego. Jak ta współpraca jest konieczna, niech świadczy choćby przykład następujący:

Świdnicka Fabryka Mebli zaplanowała sobie wykonanie z odpadów 300 tys. pedalek pod kontakty. Zrobiono już tego ze trzydzieści tysięcy, złożono w ich produkcję 20 tys. zł, zawalono cały magazyn, a nabywczy nie ma i nie wiadomo czy w ogóle będzie.

Albo też „plaga” blasek do butów. Doświadczenie na palcach policzyc można te zakłady metalurgiczne, które nie produkują tego pożytecznego składnika artykułu. „Arged” rozporządza już zapasem na lat kilka, a powód blasków do butów nie ustaje.

Trzeba powiedzieć, że WKPG we Wrocławiu ze swej strony coś nieć robi. W każdym razie stara się, by tak wielką maszynę, jak dołnośląski przemysł kluczowy, objąć przynajmniej ewidencją.

Nie idzie to łatwo: na 71 wysłanych do Centralnych Zarządów i Zjednoczeń listów odpowiedziało co około trzydzieści. Przeważnie zresztą odpowiedziały te, które produkcji ubocznej nie prowadzą.

Podobnie układa się „współpraca” z zakładami. Poza fabrykami mebli tylko nieliczne kluczowe zakłady odpowiedziały na ankietę WKPG w

sprawie zasobów odpadów i produkcji ubocznej. Głównie, że im większy zakład, tym trudniej jest się z nim dogadać.

Np. w fabryce wodomierzy dyrektor techniczny odpowiedział referentowi WKPG krótko:

— Nie zavracał mi pan głowę. Mam ważniejsze problemy niż pańska produkcja ubocna.

Czas wreszcie zrozumieć, że „produkcja uboczna” nie jest równoznaczna ze „sprawą uboczną”.

HENRYK WISS

Delegacja na konferencję

przedstawicieli ludności żydowskiej

krajów europejskich

11 i 12 bm., z inicjatywą Centralnego Żydowskiego Komitetu Akcji przeciw remilitaryzacji Niemiec zach, którego siedziba jest Paryż, odbędzie się konferencja przedstawicieli ludności żydowskiej krajów europejskich. Na konferencję w Paryżu zaproszono delegatów z Polski.

W związku z tym odbyła się w Warszawie narada przedstawicieli ludności żydowskiej w Polsce, na której wyłoniono delegację na konferencję w składzie: przewodniczący delegacji, prof. B. Mark — członek Prezydium Tow. Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce i dyr. Żydowskiego Instytutu Historycznego, oraz członkowie delegacji: I. Kamińska — kierownik artystyczny Państwowego Teatru Żydowskiego w Polsce i A. Bankier — przewodniczący Zrzeszenia Kongregacji Religijnej Wyznania Mojżeszowego.

Z emigranckiej łączki

»Wybory«, dolary i szpiedzy

Musimy przeprosić naszych Czytelników. Nie poinformowaliśmy ich dotąd o doniosłym wydarzeniu. Mamy na myśli wybory w Anglii. Spytacie: jakie wybory? Czy do Izby Gmin? Nie, nie do Izby Gmin, lecz do władz emigranckich. „Wybory” takie odbyły się w ostatnich tygodniach i — bijemy się w piersi — zapomnieliśmy o tym napisać. Dziś naprawiamy to pośpiech.

Jak dowiadujemy się z londyńskiego „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” z dnia 29 listopada, „wybory” zabranowane przez p. Mackiewicz (ostatniego „premiera” emigrandy) już się zakończyły. Łącznie oddano 4661 głosów, z tego w „wyborach” bezpośrednich 2216, a w tzw. „głosowaniu korespondencyjnym” — to taki nowy wynalazek emigracyjny — aż 2445.

„Dziennik Polski” stwierdza, że na apel p. Mackiewicza „odpowiedziało zaledwie kilka procent Polaków w Anglii. Dlatego tak mała była frekwencja wyborcza?”

Mimowolną odpowiedź na to pytanie znajdujemy na innej stronie tegoż „Dziennika” mianującego się „polskim”, Otóż stały współpracownik gazetki, podpisujący się „By-walec”, informuje, że ostatnio otrzymał broszurkę, zatytułowaną „Zbiór dokumentów w sprawie Bergu”, wydaną przez (emigranckie) „Ministerstwo Sprawiedliwości R.P.”. Broszura ta zawiera akt oskarżenia, podpisany przez niejakiego „K. Okulicza, Ministra”. (W Bergu w Niemczech zachodnich mieści się ośrodek wywiadu amerykańskiego, szkolący emigrantów dla celów szpiegowskich).

Akt oskarżenia skierowany jest przeciw 9 osobom. Nazwisk ich dyskretny „By-walec” nie wymienia, znacząc jedynie, że wśród nich „figuruje nazwiska kilku wybitnych polityków polskich” (na emigracji). „By-walec” nie jest zachwycony tym aktem oskarżenia. Nie podoba mu się, że dokument ten „cytuje gęsto z przewodów sądowych reżymowych procesów w Polsce, przy czym — o burza się „By-walec” — rzecz zupełnie skandaliczna — sądy komunistyczne w Kraju traktowane są jako normalny wymiar sprawiedliwości”.

Mniejsza zresztą, co „By-walec” uważa za „skandaliczne”. Ciekawsze jest, co pisze dalej o samym akcie oskarżenia. Cytuje:

„Afera Bergu” (czyli afera szpiegowska najwyższych sfer emigracyjnych) „jest faktem, którego dotąd nikt nie zaprzeczył”. Jak wynika z informacji „By-walec”, wyłonną została w Londynie „komisja”, która zbadać ma tę smierzącą sprawę, lecz jakos wyników tych badań nie widzi.

Dlaczego? Bo — jak pisał „By-walec”:

„Co znaczy (cytuje broszurę) te 354.000 dolarów z wywiadu w dyspozycji jednego stronnictwa, albo 84.000 dol. dla drugiego, 40.000 dla trzeciego lub wreszcie 10.000 dol. dla czwartego stronnictwa?”

Emigracyjny autor nie wymienia, jaki to był wywiad (wiadomo, kto płaci dolarami) i nie wymienia stronnictw (wiadomo, że wszystkie brały). Konkluzja jego brzmi:

„Ludzi nie wstajeśmy z łóżka w arkana tych wszystkich afer a mofera życia politycznego — emigracji napawa rosnącym obrzydzeniem”.

Oto najprostsza odpowiedź na pytanie, dlaczego tylko 4661 osób pofatygowano się do „urn wyborczych” „premiera” Mackiewicza.

Bez odpowiedzi pozostałe natomiast pytanie, który wywiad i w jakiej walucie zapłacił „By-walecowi” i redaktorom „Dziennika” za przypomnienie dolarowej afery z Berg.

GAMMA

Biuro Wykonawcze ŚFZZ kontynuuje obrady w Warszawie

Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych, kontynuując swe prace, obradowało 7 bm. w Warszawie pod przewodnictwem G. Di Vittorio — sekretarza generalnego Generalnej Konfederacji Pracy Włoch (CGIL), przewodniczącego ŚFZZ.

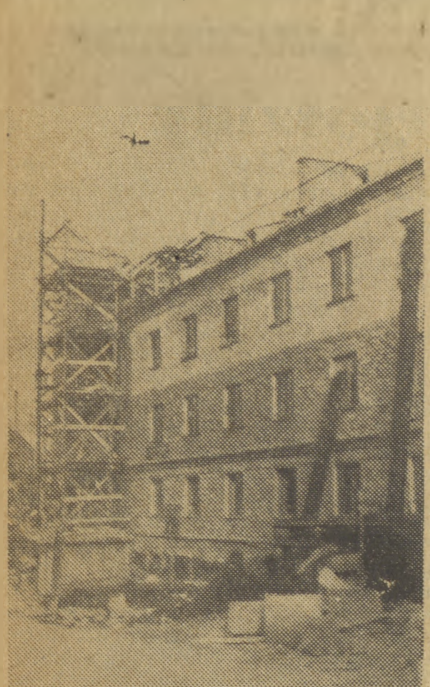
Po krótkim przemówieniu L. Sailant — sekretarza generalnego ŚFZZ, rozpoczęła się dyskusja nad projektem referatu o sytuacji międzynarodowej i wykonaniu uchwał III Światowego Kongresu Zw. Zaw., dotyczących umacniania jednolitości mas pracujących w walce o realizację ich zadań — tj. nad pierwszym punktem

porządku dziennego obrad Rady Generalnej ŚFZZ.

W czasie dyskusji głos zabierali: przewodniczący ŚFZZ — Di Vittorio (Włochy), Tesla (Czechosłowacja), Diało (Sudan francuski), Solowiew (ZSRR), Liu Ning-i (Chiny), Frachon (Francja) oraz Geisler (Niemcy).

7 bm. na obrady VII Sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Zw. Zaw. przybyli do Warszawy delegaci organizacji związkowych z Chin, Austrii, Francji, Kuby, Mongolii, Rumunii, Węgier oraz Włoch.

Osiedle przy ul. Kościuszki



Nowe osiedla mieszkaniowe wyrastają również przy ulicach Kościuszki i Niepodległości. Na zdjęciu nowy budynek mieszkalny w ostatnim stadium budowy.

Fot. St. Moroz

Powiat działowski — bazą sadownictwa

5.500 drzewek owocowych zasadzono jesienią br.

(il) Ogólnowojewódzka akcja zakładania sadów owocowych w gospodarstwach chłopskich i spółdzielniach produkcyjnych daje doskonałe wyniki. Przeprowadzają w niej wybrane chłopi powiatu działowskiego. Dzięki wydanej pomocy państwa zasadzono tu tysiące drzew. A pomoc ta była wcale nie mała.

Gospodarujący indywidualnie chłopi działawscy otrzymali jesienią br. 30 tys. zł długoterminowych kredytów. Udzielone one zostały na 3 lata. Dużą ich część przeznaczyli chłopi na inwestycje związane z zakładaniem nowych sadów owocowych. Drzewka zakupiono w szkółce ogrodniczej, prowadzonej od kilku już lat przez sp. produkcyjną Wielki Łęck.

Do tej niezwykle pod względem gospodarczym pożytecznej akcji włączyli się również sp. produkcyjne. Trzy z nich: Burkat, Wielki Łęck i Kurki

Mieszkańcy Pasłęka czekają na zapowiedziane punkty usługowe

Przemysł terenowy otrzymał po II. Zjeździe PZPR bardzo poważne zadania. Wprawdzie miał do produkcji nowe asortymenty, podjąć produkcję uboczną, uruchomić nowe punkty usługowe. Wiele jednak zakładów przemysłu terenowego zadań tych nie wykonało. Należą do nich m. in. pasłęckie zakłady przemysłu terenowego. W myśl projektów winny one uruchomić w latach 1954 — 55 w Pasłęku i powiecie 13 punktów usługowych. Jednak po 8 miesiącach uruchomiono tylko trzy takie zakłady. Zbyt wolne tempo uruchomienia nowych placówek usługowych stwarza obawę, że również w roku przyszłym Pasłęk nie otrzyma zaplanowanej ilości punktów. A tymczasem odczuwa się dotkliwie ich brak.

Pasłęckie zakłady przemysłu terenowego nie wykorzystują wszelkich możliwości celem usprawnienia pracy i osiągnięcia lepszych wyników produkcyjnych. W odlewni montuje się kieraty na odkrytej przestrzeni, co podczas deszczu czy zimy obniża wydajność pracy robotników. Wybudowanie hali montażowej podniosło by znacznie wydajność. Brak tu również najprostszych urządzeń; np. kieraty ładowane są na samochody ręczne, podczas gdy niewielki dźwиг u prosiłby pracę.

Pracę spółdz. „Ogniwo” hamuje znów

ZETEMPWCY OLSZTYŃSCY odwiedzili PGR Klewki

(oz) Przed kilkoma dniami członkowie ekipy łączności miasta ze wsią kółka ZMP przy Zarz. Woj. TPPR w Olsztynie odwiedzili PGR Klewki. Z ekipą tą wyjechała również grupa członków zespołu artystycznego przy zjedn. przemysłu mleczarskiego.

W udekorowanej świetlicy PGR Klewki odbyły się występy artystyczne, na które zjawiała się niemal cała załoga PGR. Wygłoszono pogadankę, po której nastąpiły występy artystyczne. Na zakończenie wyświetlono film produkcji radzieckiej pt. „Kalinowy gaj”. Impreza przebiegła w miłej i serdecznej atmosferze. Należałoby jednak zwrócić uwagę kierownictwu PGR, aby przestrzegało terminów przyjęcia ekip, ponieważ mimo zawiadomienia o przyjeździe członkowie ekipy prawie 2 godziny czekali w korytarzu na otwarcie świetlicy.

CO GDZIE?

Teatr im. St. Jaracza — „Źródło pod gruszą” i. Wołańskiego. pocz. przedsi. godz. 19

Czerwony Kapturek — w terenie

Polonia — „Ożenek z posagiem” prod. radz. godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — „Awantura o dziecko”, prod. francuskiej godz. 17.30 i 20
Awangarda — „Orzeł Kaukazu”, I seria, prod. radz., godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna nr 41, pl. Armii Czerwonej 5
Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzan-
tów 82 tel. 09 i 22-22
Sıraż Pożarna — tel. 08
Pocztę doręcz. konnych i samochodowych — Dworzec Gł. tel. 777.

Komunikat Wojew. Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Woj. RN w Olsztynie

W wyborach, które odbyły się 5 grudnia 1954 r. zostali wybrani radni i zastępcy radnych do rad narodowych: wojewódzkiej, powiatowych, miejskich, osiedlowej w Korszach i gromadzkich. Komunikat Wojewódzkiej Komisji Wyborczej (na podstawie protokołów komisji wyborczych) głosi iż:

W wyborach do Powiatowej Rady Narodowej w Olsztynie na ogólną liczbę 154 kandydatów na radnych i zastępców radnych wybranych zostało 120 radnych i 34 zastępców. Wszyscy kandydaci na radnych i zastępców radnych otrzymali ponad 90 proc. głosów.

W wyborach do Powiatowej Rady Narodowej w Braniewie liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 23.656. W głosowaniu wzięło udział 22.519 wyborców tj. 95,13 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 22.512. Na listy Frontu Narodowego oddano 22.173 głosów tj. 98,5 proc. ważnych głosów. Przeciw listom Frontu Narodowego oddano 339 głosów tj. 1,5 proc. Na ogólną liczbę 78 kandydatów na radnych i zastępców radnych wybranych zostało 60 radnych i 18 zastępców

radnych. Wszyscy kandydaci na radnych i zastępców otrzymali ponad 90 proc. głosów.

W wyborach do Miejskiej Rady Narodowej w Ostródzie liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 8.865. W głosowaniu wzięło udział 8.519 wyborców tj. 96,1 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 8.512, liczba głosów nieważnych wynosi 7. Na listy Frontu Narodowego oddano 8.420 głosów tj. 98,9 proc. ważnych głosów. Przeciw listom Frontu Narodowego oddano 92 głosy tj. 1,1 proc. Na ogólną liczbę 59 kandydatów na radnych i zastępców radnych wybranych zostało 46 radnych i 13 zastępców radnych. Wszyscy kandydaci na radnych i zastępców otrzymali ponad 90 proc. głosów.

W wyborach do Osiedlowej Rady Narodowej w Korszach pow. Kętrzyń, liczba uprawnionych do głosowania wyniosła 2.295. W głosowaniu wzięło udział 2.137 wyborców tj. 93 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 2.136. Liczba głosów nieważnych wyniosła 1. Na listy Frontu Narodowego oddano

2.097 głosów tj. 98,2 proc. ważnych głosów. Przeciw listom Frontu Narodowego oddano 39 głosów tj. 1,8 proc. Na ogólną liczbę 27 kandydatów na radnych wybranych zostało 27 radnych. 26 kandydatów otrzymało ponad 90 proc. głosów a 1 kandydat poniżej 90 proc. głosów.

BUDUJEMY NOWE ZAGRODY wiejskie

W okresie 11 minionych miesięcy osiedlili się w naszym woj. 2432 rodziny przesiedleńcze. Z ilości tej na spółdzielnie i gospodarstwa chłopskie przypada 1185 rodzin, na PGR 1024, a na Państwowe Gospodarstwa Leśne 233 rodziny. Przybyły one głównie z województw: warszawskiego, lubelskiego i pomorskiego.

W chwili obecnej w spółdzielniach produkcyjnych jest jeszcze wolnych 111 mieszkań, w gromadach — 96 zagród, a w PGR i w Państwowych Gospodarstwach Leśnych — 155 wolnych mieszkań. Oprócz tego grupy zwładowców zarezerwowali w mieszkaniach leśnych 768 gospodarstw. Są one przeznaczone dla rodzin przesiedleńczych, które w okresie zimy przybędą na nasz teren.

K. RUCZYŃSKI

Po reorganizacji spółdzielczości pracy

Długo czekaliśmy... na te zmiany

(r) Ostatnio nastąpiła w naszym województwie reorganizacja spółdzielczości pracy. Zamiast kilku istniejących z tego pory związków branżowych — utworzono jeden — grupujący wszystkie spółdzielnie — Woj. Zw. Sp. Pracy. Pozwoli to na lepsze kierowanie produkcją, jaką w niektórych dziedzinach w bardzo dużym stopniu uzupełnia przemysł kluczowy.

Już obecnie utworzenie tego związku pozwala stwierdzić, że był to krok bardzo celowy, który wpłynie dodatnio na zaopatrzenie ludności. Przedsiębiorstwa handlowe — MHD, PSS czy PZGS nie zawsze dobrze się orientowały, co i w jakiej ilości produkują nasze spółdzielnie pracy, a tym samym produkcja ich — choć mogła — nie zaspokajała potrzeb klientów. Rozdrobnienie organizacyjne utrudniało bardzo kontakty zbytu z produkcją; nie mógł też zbyt odizolować jak należy na wytwórce.

Pierwszy krok dla zbliżenia zbytu do produkcji uczynił WZSP na zorganizowanej obecnie wystawie-kiernaszu (trwać ona będzie do 2 grudnia br.) towarów produkowanych przez spółdzielnie pracy naszego województwa. Reprezentowane są na niej: odzież, tekstylia, wyroby dzwierskie i bieliźniarskie, wyroby skórzane, zabawkarskie oraz produkcja metalowa. Już w dniu otwarcia kiernaszu przedstawiciele MHD, PZGS i innych placówek handlowych zawarli umowy

Kor. Rom.

Ważne dla instytucji

Tylko specjalnie wytypowane sklepy wystawiać będą rachunki

Znaczna część sklepów detalicznych branży papierniczej, meblowej, a nawet spożywczej zajmowała się (w pogoni za planem i premią) obrotem pożywnościowym, zakupując niejednokrotnie różne artykuły i sprzedając je hurtem po szczególnym instytucjom. Traciła na tym klientela, dla którego często brak towaru i który zmuszony był czekać na załatwienie „poważniejszego” odbiorcy, wystawienie rachunku itp. Potrzeby konsumentów niejednokrotnie traktowane były w takich wypadkach marginalnie. Aby więc zlikwidować ten niezdrowy stan rzeczy wydz. handlu Prez. MRN w Olsztynie w porozumieniu z dystrybutorami wyznaczył ostatnio sklepy, które będą upoważnione do sprzedaży artykułów konsumentom zbiorowym.

Sprzedaż artykułów piśmiennych i papierniczych dla biur i przedsiębiorstw prowadzić będzie oddział wydziału sklep MHD nr 144 przy ul. Stalina. Wyroby metalowe mogą instytucje nabywać w sklepach MHD i PSS przy ul. i Maja, zaś art. gospodarstwa domowego — w sklepie MHD przy ul. Grunwaldzkiej oraz PSS przy ul. Warszawskiej. Artykuły chemiczne będzie sprzedawał sklep MHD przy ul. Mochnackiego, artykuły drogerijne — sklep MHD przy ul. Stalina — róg Mazurskiej.

Pozostałe sklepy oraz PDT nie mają uprawnienia do sprzedaży towarów odbiorcom zbiorowym i wystawianie im rachunków. W ten sposób poszukiwana masa towarowa trafi do rąk indywidualnego odbiorcy. (f)

DZIEŃ OLSZTYNA

W SZYBKIM tempie trwają prace nad uporządkowaniem otoczenia pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej. Pozostałe po budowie pomnika płyty kamienne wypożyczy się gdzie indziej. Wkrótce więc monumentalny pomnik otrzyma godne otoczenie.

OBECNIE trwają prace nad budową nowego targowiska przy ul. Okrzei. Przystąpiono już do ogrodzenia placu. Uruchomienie tego targowiska odcisnę w poważnym stopniu rolę targową, gdzie zwłaszcza we wtorki i piątki staje się nabyt tłoczno.

JUŻ wkrótce zreorganizowany zespół olsztyński WDK wystawi sztukę operową — „Krakowiacy i górale” w wersji Kamińskiego. Udział w tym przedstawieniu weźmie 70 osób. Sztukę inscenizował Raczkowski, oprawę muzyczną opracował Truszczyński, a dekoracje — Grajewski.

W UB. WTOREK latarnie miejskie oświetlające ul. Pieniężnego palą się do godz. 9 rano, mimo, iż w niektórych wieczory ulica ta tonie w ciemnościach.

Gdzie więc oszczędność? Z DNIEM jutrzejszym mija termin zgłoszeń kandydatów do III ogólnopolskiego konkursu śpiewaczego.

Konkurs ten przeprowadzony zostanie w trzech kategoriach: amatorów z miast i wsi (wiek od 18 do 35 lat), młodzieży uczącej się w szkołach średnich i wyższych oraz artystów zawodowych. Zgłoszenia przyjmują oraz udziela bliższych informacji Wydział Kultury Prez. Woj. RN w Olsztynie.

W DNIU dzisiejszym o godz. 18 w sali Muzeum Mazurskiego odbędzie się zebranie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, na którym zostanie wygłoszony odczyt znanej poetki warminskiej — ob. M. Zientara-Malewskiej pt. „Lud warminski w baśniach, podaniach i legendach”. Zarząd Towarzystwa prosi społeczeństwo Olsztyna o jak najliczniejszy udział w tym zebraniu.

KAŻDY pisze jak umie... Niestety już po raz drugi zmuszeni jesteśmy posadzić obsługę kina „Awangarda” o nieznaną sobie pisownię polskiej. Ostatnio obsługa tego kina wywieszała plakaty radzieckiego filmu historycznego. Plakaty napisano pięknymi, kaligraficznymi literami, ale z... błędem. Kraj, z którego pochodzi bohater tego filmu nazywa się przecież Kaukaz. (Patrz Słownik języka polskiego — Karłowicza) Na słowo „Kaukaz” w żadnym niestety słowniku nie natrafiliśmy. (Cha)

DLACZEGO BRAK OZDÓB choinkowych?

Kiedy będą w hurcie ozdoby choinkowe — zapytujemy „Centrogal”.

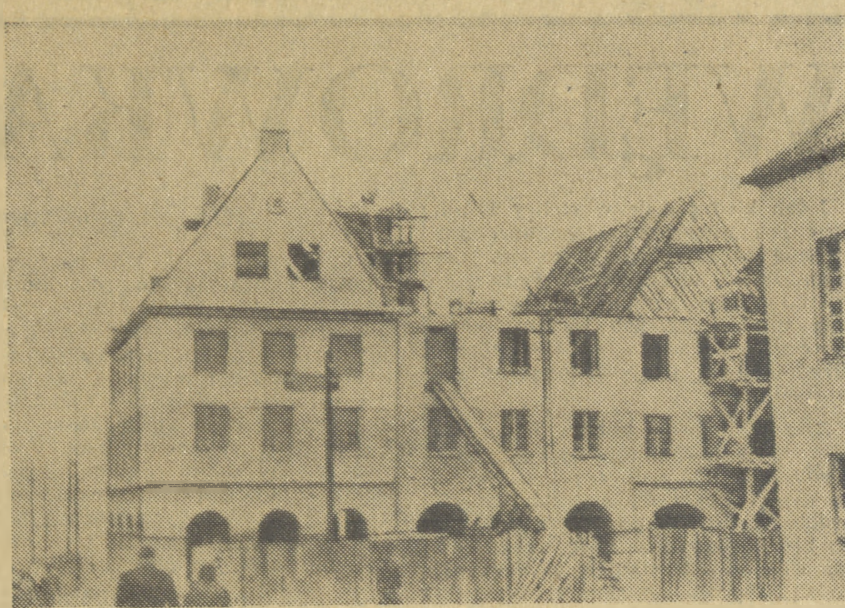
Niestety tego artykułu nie rozprowadzamy. Na próżno czekamy na „odpady”. Mamy otrzymać natomiast zimne ognie — słyszymy odpowiedź.

Detalitom naszym pozostał więc tylko WZSP. Ozdoby choinkowe można było zobaczyć w wystawie-kiernaszu, ale nie ma ich jednak w sprzedaży w sklepach olsztyńskich MHD.

Może jednak WZSP postara się o te „świecidełka”? (n)

Druk RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5
5-B-30812

Stare Miasto



Z każdym dniem budowę Starego Miasta nabierają coraz wyraźniejszych kształtów. W miejscu starych, rozwalających się — powstają nowe, piękne kamieniczki. Rozbudowa Starego Miasta jest realizacją programu Frontu Narodowego.

Fot. St. Moroz

Studium nauczycielskie pracuje dobrze ale ma kłopoty z internatem

(l) Drugi wyższy zakład naukowy w naszym mieście — dwuletnie studium nauczycielskie, mieszczące się w gmachu liceum pedagogicznego przy ul. Stalingradzkiej 10, rozpoczęło pierwszy rok szkolny przy stanie 86

sluchaczy, zakwaterowanych w internacie przy ul. Niepodległości 57/65, oraz 380 uczestników studium zaocznego, istniejącego przy tym zakładzie naukowym.

Wśród słuchaczy większość to absolwenci liceów ogólnokształcących i pedagogicznych. Jest również kilku nauczycieli i wychowawców przedszkoli. Studium zaoczne natomiast działa na innym gruncie. Dokształca ono czynnych nauczycieli szkół podstawowych o pełnych kwalifikacjach zawodowych.

Dyrektor studium nauczycielskiego (stacjonarnego) prof. Bolesław Wytrądek jest zadowolony z postawy i stosunku do pracy naukowej swoich słuchaczy.

Mamy zespół na poziomie, należyście przygotowany do studiów i poważnie traktujący swe obowiązki w uczelni. Lokal, z którego korzystamy, jest na razie zupełnie wystarczający. Składa się on z 4 sal wykładowych, nie licząc dodatkowych izb na gabinet dyrektora, kancelarię itd. Ale mamy poważne kłopoty z internatem, który wciąż jeszcze nie jest całkowicie wykończony. Z powodu licznych braków nie możemy uruchomić własnej kuchni, a zaistalowane niedawno centralne ogrzewanie również wykazuje liczne defekty, uniemożliwiając osiągnięcie normalnej, pokojowej temperatury. Musimy korzystać na razie z kuchni liceum pedagogicznego i czekać, zanim miejscowa załoga ZBM usunie zauważone przez nas niedokładności w starocie, w wykonanych niedbale robotach malarskich itd.

— W roku przyszłym — mówił dalej ob. dyrektor — liczba nowych słuchaczy wzrośnie do ok. 200. Oprócz dwu wydziałów już istniejących — filologicznego i matematyczno-fizycznego uruchomi trzeci — biologiczno-geograficzny. Warto jeszcze nadmienić, że zakładamy własną bibliotekę pedagogiczną, zaopatrzoną w najnowsze podręczniki, oraz w dzieła naukowe polskie i radzieckie. Na razie nasi słuchacze korzystają z okrojonej biblioteki pedagogicznej. Brak nam jeszcze — kończy prof. B. Wytrądek — własnego telefonu mimo, że złożyliśmy odpowiednie zamówienie już we wrześniu t-go roku.

UKOŃCZONO PRACĘ nad uporządkowaniem cmentarza żołnierzy radzieckich

(l) 3 bm. Zarząd Zieleni Miejskiej w Olsztynie przekazał komisji Prez. MRN uporządkowania i urządzenia już całkowicie cmentarza żołnierzy radzieckich, poległych w okolicach Olsztyna w walkach o wyzwolenie Warmii i Mazur. Cmentarz położony jest przy ul. Wojskowej na kolonii Oficerskiej. Powierzchnia jego wynosi ok. 1 ha. Posiada on solidne ogrodzenie, a wewnątrz ma wygląd parku — z alejami, trawnikami i kwietnikami. Zbiorowe groby pokryte są betonowymi symetrycznie ułożonymi płytami.

CENA I WARTOŚĆ

Organizm ludzki w zależności od wieku i wykonywanej pracy potrzebuje pewnej ilości kalorii do sprawnego działania. Najwięcej kalorii zawierał tłuszcz. Dlatego nasze pożywienie musi być zawierać odpowiednią ilość. Aby zaspokoić nasze potrzeby we właściwym stosunku do posiadanych pieniędzy trzeba liczyć się z cenami i wartością odżywczą spożywanych produktów. Margaryna — tłuszcz czysto roślinny i kalorycznie pełnowartościowy jest smaczna i zdrowa, a łączy w sobie dwa podstawowe czynniki — pełną wartość odżywczą i przystępną cenę.

k 6938-1

Glicerofosfat

preparat fosforowo-wapniowy w granulach WZMACNIAJĄCY DLA DZIECI

ZAPOBIEGA KRZYWICY

1-2 łyżeczki od herbaty dziennie w czasie jedzenia

CHĘTNIE PRZYJMOWANY PRZEZ DZIECI

DO NABYCIA W APTEKACH. PUNKTACH APTECZNYCH I DROGERIACH MHD